

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy w Kozienicach zasądził od Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad na rzecz W. D. kwotę 5.032,50 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 lutego 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.199,33 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kozienicach od W. D. kwotę 472,40 złotych, a od Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad w W. kwotę 1.877,84 złotych tytułem wydatków tymczasowo pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia:

W. D. jest właścicielem nieruchomości gruntowej, położonej w Z. przy ul. (...) Artylerii Lekkiej. W dniu 23 lipca 2014 roku lipa rosnąca po lewej stronie pasa drogowego drogi krajowej nr (...), obaliła się na ogrodzenie W. D., niszcząc słupki betonowy prefabrykowany o przekroju 12x12 cm, słupki stalowe przyległy do betonowego, dwie płyty betonowe w przeszle ogrodzenia betonowego, słupki z cegły klinkierowej o wymiarach 0,38x0,50x1,8 m. furtkę stalową, na słupku przy bramie czapę betonową i jedną warstwę cegły klinkierowej, na murku pomiędzy słupkami nakrycie z dachówki karpiołki połowę bramy przesuwanej metalowej o wymiarach 4,5mx1,60m oraz skosu konstrukcyjnego 2,5mx1,60m. W czasie powstania szkody nie było wiatru ani burzy. Przed powstaniem szkody w lipie były widoczne duże brązowe dziuple. Większa znajdowała się na dole na wysokości ok. 80 cm, druga na wysokości wzroku osoby stojącej. W związku z tym zdarzeniem W. D. poniósł szkodę w wysokości 5.032,50 złotych.

Odcinek drogi krajowej nr (...), gdzie rosła lipa z ramienia Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad był monitorowany przez drogomistrza A. N.. Kontrola drogi polegała na jej objeździe i wizualnej ocenie korony drzew. Stan drzew był oceniany, jako dostateczny, jeżeli nie było widać suchych liści gałęzi. Jeśli zaś stwierdzono istnienie suchych gałęzi i konarów to wówczas przeprowadzano prace pielęgnacyjne i występowało o wydanie decyzji pozwalającej na wycięcie. Nie były przeprowadzane bezpośrednio oględziny każdego drzewa z bliska, ponieważ wymagałoby to przejścia pieszo odcinka drogi wynoszącego 63 km.

W dniu 28 marca 2013 roku na odcinku, gdzie rosła przedmiotowa lipa przeprowadzona została pielęgnacja drzew i podcinanie gałęzi przez T. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) na podstawie umowy z dnia 22 czerwca 2010 roku oraz zlecenia nr (...).

Posiłkując się opinią biegłego Sąd Rejonowy ustalił, że na przedmiotowej lipie przed upadkiem widoczne były duże ubytki w pniu i jego wypróchnienie wewnętrzne, z całkowitym rozkładem drewna, które powstało, co najmniej kilka lat wcześniej i było widoczne z zewnątrz. Takie uszkodzenie nie musiało kwalifikować drzewa do wycinki, ale biorąc pod uwagę jego rozległość, rozmiary i wiek należało zakwalifikować je, jako niebezpieczne i grożące złamaniem pnia. Drzewa lipy w przypadku uszkodzenia łatwo ulegają degradacji drewna i chorobom grzybowym. Na podstawie symptomów złego stanu pnia lipy należało dokonać bardziej wnikliwych oględzin, które doprowadziłyby do wniosku, że drzewo należy usunąć. Ograniczenie się do oceny samej korony, z większej odległości nie musiało prowadzić do takich wniosków.

W dniu 23 lipca 2014 roku w promieniu 5 km od miejsca powstania szkody zarejestrowano wyłącznie wyładowania chmurowe w godz. 9.38-9.39 (2 wyładowania), 13.50-13.51 (8 wyładowań), 15.18-15.32 (12 wyładowań). W tym dniu w Z. był słaby i łagodny wiatr o prędkości 2-5 m/s z możliwością wystąpienia okresowego wiatru umiarkowanego o prędkości 6-7 m/s. W godzinach przedpołudniowych i popołudniowych, w czasie występujących burz atmosferycznych oraz przed przemieszczającymi się w tym czasie chmurami burzowymi istniała możliwość wystąpienia lokalnych porywów wiatru o prędkości 15-25 m/s.

Sąd Rejonowy powołał artykuł 415 k.c. oraz artykuły 19, 20 i 39 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Wskazał, że Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, jako zarządca dróg krajowych ma

obowiązek utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz krzewów. Obowiązek ten obejmuje usunięcie zagrażającego bezpieczeństwu drzewa z drogi. Mając to na uwadze ustalili, że pozwany zobligowany był podejmować działania związane z likwidacją zaistniałych zdarzeń (szkód), jak również do usunięcia mogących powstać zagrożeń dla bezpieczeństwa ludzi i mienia.

W ocenie Sądu Rejonowego całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania doprowadził do ustalenia, iż drzewo, które wywróciło się na ogrodzenie powoda było w stanie kwalifikującym je do podjęcia adekwatnych działań w postaci jego wycięcia. Wniosek ten Sąd wysnuł z opinii biegłego z zakresu dendrologii, która co do oceny stanu lipy była kategoryczna i jednoznaczna. Przedmiotowe drzewo miało widoczne i duże ubytki w pniu a jego wypróchnienie wewnętrzne, z całkowitym rozkładem drewna, które powstało, co najmniej kilka lat wcześniej było widoczne z zewnątrz. Drzewa lip w przypadku uszkodzenia łatwo ulegają degradacji drewna i chorobom grzybowym. Złe symptomy stanu pnia lipy obliowały do bardziej wnikliwych ogłędzin, które doprowadziłyby do wniosku, że drzewo należy usunąć. Odcinek drogi krajowej nr (...), gdzie rosła przedmiotowa lipa był monitorowany przez drogomistrza A. N.. Metodyka postępowania i stwierdzenie, że drzewo ma suche gałęzie i konary było podstawą do przeprowadzenia prac pielęgnacyjnych i wystąpienia o wydanie decyzji pozwalającej na wycięcie. Pozwany, w jego imieniu osoba upoważniona, nie przeprowadzał jednak bezpośrednich oględzin drzewa z bliska. W ocenie Sądu niepodjęcie przez pozwanego działań koniecznych w zakresie utrzymania drzewa w należyтым stanie stanowiło niedopełnienie obowiązków i musiało zostać zakwalifikowane, jako czyn niedozwolony. Oceny Sądu Rejonowego nie zmieniło to, że przedmiotem oględzin jest odcinek 63 km. Pozwany nie stosował procedury bezpośrednich oględzin odnośnie drzew najstarszych czy największych, które w przypadku obalenia stanowią największe zagrożenie, a do których należało zaliczyć przedmiotową lipę. Do oceny stanu drzew pozwany nie używał jakiegokolwiek sprzętu specjalistycznego, a ocenę ograniczał do stanu gałęzi i korony. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwanego z odpowiedzialności nie zwolniła również przeprowadzona w dniu 28 marca 2013 roku na odcinku, gdzie rosła przedmiotowa lipa pielęgnacja drzew i podcinanie gałęzi przez T. S.. Nie zostało wykazane by przedmiotem tych czynności była konkretna lipa, a jeżeli nawet tak, to czynności te nie były wystarczające, skoro po ich przeprowadzeniu nie podjęto żadnych czynności odnośnie drzewa, pomimo widocznego z zewnątrz od kilku lat całkowitego rozkładu drewna. Sąd przywołał przepis art. 429 k.c. i wskazał, że umowa nie obejmowała oceny stanu drzew a T. S. nie zajmowała się profesjonalnie świadczeniem tego rodzaju usług.

Z ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej jednoznacznie wynikało, że dniu szkody na terenie Z. występowały jedynie wyładowania chmurowe tj. takie, które nie docierają do ziemi, a powszechnie określane są, jako błyski i które nie mogły stanowić przyczyny obalenia się drzewa. Również podanych w ekspertyzie wartości panującego w dniu 23 kwietnia 2014 roku wiatru nie można uznać za ekstremalnych i niespotykanych o tej porze roku w polskim klimacie. Nie było więc podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego.

Wskazał Sąd, że nie było kwestionowane, iż na skutek upadku lipy, powód dokonał naprawy ogrodzenia. Spór stron dotyczył czasu korzystania przez powoda z ogrodzenia, co miało wpływ na ustalenie stopnia jego zużycia, a w dalszej kolejności na wysokość odszkodowania. Zdaniem Sądu Rejonowego w dacie szkody ogrodzenie miało 10 lat. Wielkość strat, jakie poniósł powód na skutek upadku przedmiotowego drzewa na część ogrodzenia została ustalona przez Sąd na podstawie opinii biegłego z zakresu budownictwa. Sąd uwzględnił dokonując tego ustalenia zużycie techniczne ogrodzenia. Odniósł się także do zakresu zniszczeń i uszkodzeń oraz konieczności wykorzystania do odtworzenia części i elementów nowych. Jedynie z uwagi na przyjęcie innych parametrów odtworzonej bramy metalowej i wykonania jej z profilu mniejszego niż przyjął to biegły Sąd uwzględnił, że powód zlecił wykonanie bramy z profilu zamkniętego 70x70x5, co wpłynęło na zmniejszenie odszkodowania o kwotę brutto 134,67 złotych. Sąd przyjął na podstawie opinii biegłego, że wysokość szkody jak poniósł powód stanowiła równowartość kwoty 5.032,50 złotych.

Jako prawną podstawę rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał artykuły 415, 416 i 430 k.c. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zaś orzeczenie w zakresie kosztów procesu oparte zostało na przepisach artykułów 98, 100 i 105, 108 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł pozwany zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a w konsekwencji wyprowadzenie wniosków z niego niewynikających, co skutkowało ustaleniem, że panujące warunki atmosferyczne nie miały wpływu na przewrócenie drzewa, podczas gdy z ekspertyzy (...) wprost wynika, że w chwili zdarzenia odnotowywane były porywy wiatru o prędkości do 25 m/s, notowane, jako „10” w skali B., co niewątpliwie miało wpływ na wynik sprawy;

- naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. w zw. z art. 355 k.c. poprzez zastosowanie niewłaściwego miernika przy ocenie zachowania pozwanego związanego z utrzymaniem drzewa, a w konsekwencji zakwalifikowanie tego zachowania, jako czynu niedozwolonego, podczas gdy właściwa ocena zachowania winna być dokonywana w oparciu o miernik należytej staranności, co skutkowało nieuzasadnionym przypisaniem Pozwanemu odpowiedzialności deliktowej.

Wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej na uwzględnienie nie zasługuje.

Pozwany w apelacji zawarł zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Prawdliwość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe skutkowało koniecznością rozpoznania w pierwszym rzędzie, zarzutów naruszenia prawa procesowego, zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18 /97 - OSNC 1997/8/112). Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest kolejnym etapem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Natomiast z przepisu art. 378 § 1 k.p.c., wynika, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w powołanym przepisie oznacza, iż sąd odwoławczy między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka, co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55.). Jednocześnie dodać należy, że dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd odwoławczy może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia sądu pierwszej instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba, że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 7-8/1999/ 124). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 509/12, LEX nr 1353054).

Wbrew zarzutom apelacji ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, iż zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Przede wszystkim Sąd pierwszej instancji dokonał trafnych ustaleń oraz wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, nie dopuszczając się przy tym istotnej obrazy przepisów mających zastosowanie w niniejszej sprawie. To zaś spowodowało, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne i rozważania Sądu I instancji, traktując je,

jako własne i nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 24/1999/776). Żadnych uwag i zastrzeżeń nie wzbudza, zatem uwzględnienie powództwa przez Sąd Rejonowy, z argumentacją, iż brak działań pozwanego w zakresie utrzymania drzewa w należytym stanie stanowiło o niedopełnieniu obowiązków spoczywających na nim i zostało zakwalifikowane, jako czyn niedozwolony. Przechodząc do oceny zarzutów apelacji odnieść się należy do zarzutu wadliwej oceny dowodów i zakresu postępowania dowodowego oraz poczynienia dowolnych ustaleń, bowiem dopiero prawidłowe ustalenia faktyczne poprzedzone oceną dowodów spełniającą warunki oceny swobodnej mogą stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego. Podnoszony przez stronę pozwaną zarzut nie mógł odnieść skutku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. III CKN 4/98 LEX nr 50231 ). Dokonując oceny dowodów zgodnie z regułami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c. sąd winien wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego logiczne wnioski, musi uwzględnić zasady określone przez prawo procesowe określone w przepisach art. 227-234 k.p.c. oraz dominujące poglądy na stosowanie prawa. Dokonując oceny swobodnej Sąd wykorzystuje własne przekonania, wiedzę, doświadczenie życiowe, uwzględnia zasady procedury i zasady logiki. Dowody winien sąd oceniać bezstronnie, racjonalnie, wszechstronnie. W odniesieniu do każdego dowodu winien Sąd ocenić jego wiarygodność, odnosząc się także do pozostałego materiału dowodowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Pozwany Skarb Państwa Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad wskazując i ponosząc naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. wiązał je z brakiem wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego poprzez uznanie, że panujące warunki atmosferyczne nie miały wpływu na przewrócenie drzewa. Pozwany stawiając ten zarzut i uzasadniając go wskazał na ekspertyzę (...) z dnia 9 września 2016 r., z której według niego wprost wynikało, że w chwili zdarzenia odnotowywane były porywy wiatru o prędkości do 25 m/s. Odnosząc się do tak postawionego zarzutu, wskazać należy, że jeśli dla oceny zaistnienia związku przyczynowo-skutkowego między stanem pogody a upadkiem przedmiotowego drzewa Sąd Rejonowy dokonałby jej wyłącznie o wymienioną przez pozwanego ekspertyzę (k. 65 akt) to zarzut ten ewentualnie mógłby być skutecznie postawiony i byłby uzasadniony. Jednak do zaistnienia związku przyczynowo-skutkowego między stanem pogody a faktem upadku drzewa należało także uwzględnić i wziąć pod uwagę stan zdrowotny drzewa, co uwzględnił Sąd pierwszej instancji i czynności pozwanego, jako zarządcy drogi w tym czynności dotyczące pasa drogowego i rosnących w jego obrębie drzew. Ponadto, czego Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę, przynajmniej nie wynika to z jego ustaleń, ale wynika z przeprowadzonych przez Sąd dowodów osobowych w postaci zeznań świadków, którzy znajdowali się w miejscu zdarzenia w dniu 23 lipca 2013 r., na nieruchomości powoda, że stan pogody w chwili upadku drzewa nie spowodował w szczególności poryw lub porywy wiatru i upadku z tej przyczyny drzewa lipy (zeznania świadków A. M. i M. D. k.53-53v). Powołując się w apelacji na wymienioną ekspertyzę pozwany pomija okoliczność warunków jej wydania i sporządzenia. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowy Instytut (...) Oddział w K. wydając ekspertyzę podniósł, że w miejscowości Z. gm. S. nie prowadzi bezpośrednich pomiarów i obserwacji warunków atmosferycznych. Jak wskazał to opiniujący ekspertyza wynika z danych pomiarowo-obszernych z najbliższych punktów (...), analizy sytuacji atmosferycznej w rejonie i wykorzystania danych z systemu wykrywania i lokalizacji wyładowań atmosferycznych oraz ogólnej analizy obrazów radarowych (por. k.64-65 akt, wstępna część ekspertyzy z dnia 9 września 2016 r.). Dlatego przedmiotowa ekspertyzę zestawić i ocenić należało z innymi dowodami a nie traktować, jako wyłączną podstawę ustaleń, co czyni apelujący. Zestawienie to powinno obejmować zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia oraz opinię o stanie zdrowotnym drzewa, które upadło na ogrodzenie. W ocenie Sądu Okręgowego dopiero takie podejście pozwalało na ustalenie przyczyny upadku. Pozwany natomiast wiąże, co jest zrozumiałe i wynika z przyjętej taktyki procesowej, że to warunki atmosferyczne i nagły jak twierdzi pozwany powiew wiatru o skali 10 stopni B. był powodem upadku drzewa. Świadczyli, że w czasie opadów deszczu wiał umiarkowany wiatr i nie było wyładowań atmosferycznych. Istotnym elementem była ocena stanu zdrowotnego drzewa. Jak wynika to z opinii biegłego dendrologa stan zewnętrzny pnia drzewa kwalifikował je do

wykonania ekspertyzy czy nie powinno ono być usunięte z pasa drogowego (k. 85 i 99 akt opinia). W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie o zasadności roszczeń odszkodowawczych zależało od oceny - na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. - mocy dowodów wskazanych przez powoda i pozwanego dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego. Równocześnie pozwany miał możliwość wykazywania okoliczności, których zajście obniża lub osłabia stopień prawdopodobieństwa, że upadek drzewa był wywołany wyłącznie porywem wiatru o wskazywanej sile. Pozwany twierdził i na tym założeniu oparł zarzut, że porywy wiatru wystąpiły w najwyższej sile wskazywanej w prognozie (...) z 9 września 2016 r.. Dokonując wspomnianej oceny mocy dowodów Sąd korzysta ze swobody, opartej na własnym przekonaniu, które musi znajdować należyte uzasadnienie w logicznym rozumowaniu, oraz wnioskach płynących z doświadczenia życiowego. Oceniając, zatem zarzut braku wszechstronności oceny i wyprowadzenia z nich wniosków dowolnych ustalenie Sądu pierwszej instancji, że nie stan pogody był przyczyną przełamania się drzewa i jego upadku na ogrodzenie powoda Sąd Okręgowy nie dostrzegł przekroczenia ram wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., ale także przede wszystkim naruszenia taką oceną zasad logiki, rozsądku czy doświadczenia życiowego. Powszechnie przyjmuje się, że podważenie ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji w następstwie zakwestionowania oceny dowodów nie może sprowadzić się do zaprezentowania innej wersji wydarzeń, nawet równie prawdopodobnej do tej, która stanowiła podstawę zaskarżonego orzeczenia. Skarżący nie uczynił zadość opisanym wymogom, a zarzucając Sądowi Rejonowemu wadliwą ocenę dowodów de facto kwestionował wnioski tego Sądu sformułowane na gruncie oceny prawnej, (co do oceny wystąpienia przesłanek zastosowania przepisu art. 415 k.c. i miernika na poziomie obowiązków, których obiektywnie nie sposób wyegzekwować). Pozwany z hipotetycznego założenia wynikającej z ekspertyzy wywodzi twierdzenie o zaistnieniu porywów wiatru o prędkości 15-25 m/s. Faktem jest, że w pisemnych motywach wyroku Sąd Rejonowy nie odniósł się do mocy dowodowej dowodów, które stanowiły podstawy rozstrzygnięcia, w tym do zeznań świadków w odniesieniu do ekspertyzy (...) z 9 września 2016 r. i stanu zdrowotnego drzewa lipy wynikającej z opinii dendrologa, czego wymaga art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie, bowiem z brzmieniem powołanego przepisu, uzasadnienie wyroku powinno zawierać - między innymi - ustalenie dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Pominięcie obligatoryjnej części uzasadnienia niewątpliwie stanowiło naruszenie zasad procedury, aby jednak na skutek tego uchybienia niepodniesionego w apelacji nie doszło do nieprawidłowej oceny zasadności odpowiedzialności pozwanego wobec powoda. Zarzut ten odniósł skutek obowiązkiem skarżącego było wskazanie Obowiązkowi temu pozwany nie sprostał a jednocześnie uchybienie to nie uniemożliwiło skutecznej kontroli instancyjnej, dlatego nie zasługuje na aprobatę. Skarżący nie zarzucił naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. a jedynie to, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę okoliczności podawanych w piśmie powoda skierowanym do pozwanego z dnia 1 sierpnia 2014 roku, w którym wskazuje na szkodę spowodowaną wiatrołomem. Z treści tego pisma wynika, że rzeczywiście powód użył pojęcia wiatrołomu, ale w dalszej jego części podał, iż w pasie drogowym w pobliżu miejsca upadku pozostały jeszcze trzy drzewa stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa i mienia (k. 12 akt). Tak sformułowana treść pisma nie mogła być podstawą dyskwalifikacji, co do oceny Sądu pierwszej instancji przyczyny upadku drzewa. Ówczesnie, w dacie skierowania pisma, zarówno pozwany jak i powód nie dysponowali dowodami dotyczącymi stanu zdrowotnego drzewa lipy. Pozwany w odpowiedzi na zgłoszenie szkody zaprzeczył, aby ponosił winę za fakt samej szkody i stwierdził, że należy wykazać, na czym polegało zaniechanie lub działanie sprawcze (k. 13 akt). Dlatego dopiero powiązanie trzech wskazywanych i podnoszonych przez Sąd Okręgowy okoliczności (stanu pogody, stanu zdrowotnego drzewa, czynności kontrolnych pozwanego oceny drzew rosnących w pasie drogowym) i dodatkowo zeznań świadków bezpośrednio obecnych w dacie zdarzenia na nieruchomości powoda mogło być podstawą czy i jakie przyczyny spowodowały upadek drzewa lipy na ogrodzenie i w wyniku tego upadku jego uszkodzenia i częściowego zniszczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena Sądu Rejonowego, pomimo, że nie zawierała oceny i odniesienia się do zgromadzonych dowodów nie była jak stwierdził to pozwany newszechstronna. Ostatecznie, zatem Sąd Okręgowy uznał, że choć Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (niepodniesionego w apelacji wprost) to nie w takim stopniu i nie w taki sposób, aby uniemożliwiło to kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku. Odmiennie niż podnosi pozwany w swej apelacji, mimo dostrzeżonych mankamentów zdaniem Sądu Okręgowego konstrukcja uzasadnienia nie jest niejasna, przeciwnie, zarówno ustalenia faktyczne, jak i towarzysząca im ocena prawna pozwalają na zbadanie toku myślowego Sądu Rejonowego, jak i prawidłowości wywiedzionych przez ten Sąd wniosków. Ostatecznie, z przyczyn podanych wyżej, jako niezasadny należy ocenić zarzut pozwanego naruszenia 233 § 1 k.p.c.

Przechodząc do zarzutu pozwanego naruszenia wydanym orzeczeniem przepisu art. 415 k.c. w związku art. 355 k.c., Sąd Okręgowy stwierdza, że wydane orzeczenie nie narusza powołanych przepisów prawa materialnego. W uzasadnieniu postawionego zarzutu apelujący stwierdził, że Sąd Rejonowy zastosował niewłaściwy miernik przy ocenie zachowania pozwanego związanego z utrzymaniem drzewa, a w konsekwencji zakwalifikował to zachowanie, jako czyn niedozwolony, podczas gdy właściwa ocena zachowania winna być dokonywana w oparciu o miernik należytej staranności, co skutkowałoby zwolnieniem pozwanego z odpowiedzialności deliktowej.

Podstawowym aktem prawnym określającym zakres obowiązków zarządcy drogi, tak jak to prawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, jest ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U.2018.2068 t.j. z dnia 2018.10.30). W sprawie nie było sporu, co do tego, że zarządcą drogi krajowej nr (...) w miejscu położenia nieruchomości powoda Z. jest pozwany Skarb Państwa-Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad. Zakres obowiązków zarządcy drogi, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy określają przepisy ustawy o drogach publicznych, regulujące także zakres obowiązków zarządcy względem pasa drogowego. Bezspornym jest, że do obowiązków tych należy także dbałość o stan i utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz krzewów -art. 20 pkt 16 ustawy, przy czym katalog tych obowiązków jest otwarty. Podsumowując: pojęcie zarządcy drogi zdefiniowane jest w art. 19 ust. 1 ustawy o drogach publicznych. Do właściwości tego organu należą sprawy z zakresu planowania, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg i pasa drogowego. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut, iż przyjęcie miernika zachowania pozwanego na poziomie obowiązków, których obiektywnie nie sposób wyegzekwować jest bezzasadny. Rozumienie tego przepisu nie może być zawężone i sprowadzone do oceny podjętych działań w kontekście art. 355 k.c. Przepis ten odnosi się do stosunku obligacyjnego, jakim są relacje wierzyciel-dłużnik. Natomiast do odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego zachowanie akt staranności ogólnie wymaganej zdaniem Sądu Okręgowego nie może mieć zastosowania. Ewentualnie jedynie w kontekście przepisu art. 362 k.c. może być oceniane zachowanie poszkodowanego, co w procesie nie miało miejsca. Pośrednio argumentem wskazującym na brak podstaw do stosowania tego rodzaju oceny jest to jak w orzecznictwie sądów w tym Sądzie Najwyższego rozumiane jest pojęcie „utrzymania drogi” i poprzez odniesienie tego rozumienia do pojęcia utrzymania zieleni przydrożnej, w tym sadzenia i usuwania drzew oraz krzewów wskazanego w art. 20 pkt 16 ustawy. I tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 2005 r. w sprawie II CK 719/04 LEX nr 180859 stwierdził, że w art. 4 pkt 20 ustawy wyjaśniono, na czym polega obowiązek „utrzymania drogi” (wykonywania robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu). Niezależnie od charakteru obowiązków organizacyjno-porządkowych obciążających zarządcę, ich celem jest zawsze „zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu”. Podobnie w wyroku z dnia 26 marca 2003 r. w sprawie II CKN 1374/00, LEX nr 78829 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawsze, niezależnie od obowiązków o charakterze organizacyjno-porządkowym obciążających zarządcę drogi, ich celem jest zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu. W drugiej ze wskazanych spraw Sąd Najwyższy zaakcentował jednocześnie, że całkowicie błędne jest przekonanie, iż pozwany nie ponosi winy za szkodę doznaną przez powoda, albowiem nie wiedział o rozlaniu oleju na jezdni, a dopiero uzyskanie wiedzy o tym fakcie obligowało go do podjęcia odpowiednich działań. Dalej Sąd ten wprost stwierdził, że do obowiązków pracowników podmiotu sprawującego obowiązki zarządcy, należało utrzymanie i ochrona drogi. Pracownicy ci mieli, więc obowiązek usunięcia plamy oleju z jezdni, a przed dokonaniem tego, zamknięcia drogi dla ruchu oraz wyznaczenia objazdu, gdyż rozlany olej na jezdni stwarzał bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób i mienia. Podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji tego obowiązku oczywiście możliwe było dopiero od chwili powzięcia wiadomości o rozlaniu oleju. Jednakże nie oznacza to, iż obowiązek ten konkretyzował się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (użytkowników drogi, Policję, itd.) o istniejącym zagrożeniu jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi. Jej praca powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia. Sąd Okręgowy tak rozumie obowiązki utrzymania zieleni przydrożnej w pasie drogi jak przyjął to Sąd Najwyższy w przedstawionych powyżej orzeczeniach, co do drogi. Dla odpowiedzi na pytanie czy zarządca drogi, jakim był pozwany należyście obowiązki te wypełniał przed zaistnieniem zdarzenia skutkującego powstaniem szkody po stronie powoda, należy ocenić czy opracował odpowiedni system kontroli stanu pasa drogowego w tym stanu drzew, jakie w pasie tym się znajdują. Chodzi tu o zwykłą, systematyczną ocenę pasa drogowego i obserwację tego obszaru. Niewątpliwie rzeczą zarządcy

drogi jest zapewnienie koniecznej i sprawnej organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla wszystkich podmiotów, które bezpośrednio korzystają także z obszaru pasa drogowego lub jak w realiach sprawy, przy których to pasach drogowych usytuowane są ich nieruchomości. Koszty zapewnienia takiej właściwej organizacji pracy, by była ona efektywna, w tym poprzez wykonywanie powtarzalnych czynności kontrolnych obciążają w przypadku drogi krajowej Skarb Państwa-Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Za niedostateczne należy, zatem ocenić działania pozwanego, w jego imieniu drogomistrza sprowadzające się tylko wizualnej oceny stanu drzew w pasie drogowym z pewnej odległości i na tej podstawie podejmowanie czynności pielęgnacji lub usunięcia drzew. Niewątpliwie nie może być podstawą do wyłączenia tej odpowiedzialności liczba kilometrów pasa drogowego, jakie poddane są nadzorowi drogomistrza, co podniósł słusznie Sąd Rejonowy. Ponadto, co wynika z opinii biegłego z zakresu dendrologii stan zewnętrzny lipy kwalifikował drzewo, jako niebezpieczne i grożące złamaniem pnia. Dlatego przyjęty sposób oceny stanu drzew w tym przedmiotowego, które uległo złamaniu, nie był właściwy z punktu oceny zwykłych czynności w tego rodzaju sprawie. Opracowany własny system identyfikacji drzew zagrożonych złamaniem pnia lub przynajmniej niektórych gatunków, nie był właściwy a konsekwencje prawne takiego stanu rzeczy, z uwagi to, iż to na zarządcy ciąży ogólny obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa dla podmiotów, które mogą być w tego rodzaju sytuacjach poszkodowane obciążają pozwanego. Zarządca drogi publicznej powinien, co najmniej znać gatunki drzew rosnących w pasach drogowych, a co za tym idzie - ich podatność na choroby i ewentualny ich przebieg. Nie wynika także jak argumentuje pozwany a apelacji jakoby pozwany dokonywał codziennych objazdów drogi krajowej nr (...) w celu weryfikacji zagrożeń. Świadek A. N., który ówczesnie wykonywał czynności drogomistrza podał, że droga była objeżdżana dwa razy na tydzień (por. k. 61-61v). Ponadto na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego podniósł, że przedmiotowe drzewo nie znajdowało się (rosło) w pasie drogowym (k. 238 płyta z nagraniem przebiegu rozprawy nagranie od 00:15:25 do 00:17:38 i 00:20:48 do 00:23:27). Pomijając, że okoliczności tej jak twierdził pozwany nie można było ustalić na podstawie zdjęć załączonych do akt sprawy to nie zostało to udowodnione w przebiegu postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Dlatego zarzut naruszenia przepisów art. 20 pkt 16 i art. 4 pkt 1 ustawy o drogach publicznych sprowadzający się do zarzutu, iż przedmiotowe drzewo lipy nie rosło w pasie drogowym także okazał się bezzasadny.

Reasumując rzeczą zarządcy drogi jest zapewnienie koniecznej, sprawnej organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla jej użytkowników, by była ona efektywna, w tym poprzez wykonywanie powtarzalnych i skutecznych czynności kontrolnych, co do stanu pasa drogowego, które to obowiązki obciążają w przypadku drogi krajowej właściciela, jakim jest Skarb Państwa i wykonującego w jego imieniu czynności zarządcy drogi Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Uchybienie przez zarządcę obowiązkom w zakresie utrzymania, pasa drogowego w tym, co do wykonania prac porządkowych uprawnia poszkodowany podmiot do oparcia odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c., po spełnieniu wszystkich przesłanek tym przepisem wymaganych.

Z tych przyczyn i w konsekwencji takiej oceny sprawy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego oddalił.

A. G. G. W. J.K.-K.